

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

Redakcja i Administracja przy ul. Cieżarowej 1. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

CENY OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednosłabowy (6-linowo) Mk 40000. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetrowy Mk 150000. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, piątek 22 lutego 1924

Nr. 44

Naokoło samorządu.

Cieszyn, 21 lutego.

W szóstym dopiero roku istnienia przystępuje sejm Rzeczypospolitej do ustalenia życia naszego samorządowego. Dzieje się to w atmosferze niezbyt sprzyjającej mądrym, odpowiadającym istotnym naszym potrzebom załatwieniu tej podstawowej ustawy. Waga się bowiem w sejmie z niebywałą zaciekłością wpływy prawicy i lewicy, z których każda ma nawskroś przeciwny pogląd na samorząd.

Jak wiadomo, odesłano w pierwszym czytaniu rządowe projekty ustaw o gminie miejskiej, o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich, o gminie wiejskiej i o ordynacji wyborczej dla niej, o powiatowych związkach komunalnych i o wyborach do sejmików powiatowych odesłano do komisji administracyjnej, gdzie onegdajsze głosowania nad rozdziałem referatów przemieniły się w zaciekłą walkę partyjną, którą przy równości głosów z jednej strony „Wyzwolenia”, PPS., NPR. i t. d., z drugiej zaś strony Ludowców, Z. L. N., Ch. N. i Ch. D. (po 15 głosów) przewodniczący Thugutt dyktował na rzecz lewicowych kandydatur. Ponieważ lewicowi referenci zajmują nawskroś sprzeczne stanowisko z projektem rządowym, nie znajdzie on prawdopodobnie większości w komisji, a może i w sejmie.

Lewica kieruje się wyłącznie tylko teoretycznymi rozważaniami, „pryncypjalnemi” tezami, jak n. p. tabu proporcjonalności i bynajmniej nie uwzględnia istotnych stosunków, ani tych różnic, jakie istnieją między n. p. Górnym Śląskiem a Polesiem, które, o ileby tezy lewicy zwyciężyły, uszczęśliwione zostałyby jednakowym samorządem.

Projekty rządowe popiera mniej lub więcej stanowczo cały zespół od Piasta aż po grupę Dubanowicza. Projekt ten i ugrupowania polityczne, opowiadające się za nim, uwzględniają te właśnie olbrzymie różnice poziomu kultury i państwowego oraz obywatelskiego uświadczenia, jakie w różnych dzielnicach Rzeczypospolitej są różne. Projekt zapewnia czynnikom rządowym bardzo duży wpływ na poczynania samorządów, przewiduje mianowanych przez rząd naczelników miast i wsi i t. p., silną kontrolę gospodarki i cenzurę uchwał. Projekt rządowy zapewniłby przez zastosowanie pluralności, wychodzącej na korzyść zwłaszcza żywiołowi polskiemu, rozstrzygający wpływ ludzom społecznym i państwowo uświadomionym.

Nietylko z lewicy, ale i z prawicy podniosły się zastrzeżenia przeciwko naszkicowanym powyżej „centralistycznym zakusom” Warszawy. Na łamach n. p. „Kurjera Warszawskiego” toczyła się żywa polemika pomiędzy zwolennikami nieskrepowanego niczem samorządu na wzór n. p. angielski, a obrońcami idei ścisłego kontrolowania samorządu przez władze centralne, przyczem pierwsi, zupełnie słusznie podnosili ogromną wartość wychowawczą swobodnego samorządowego rozwoju, drudzy zaś, niemniej słusznie, wskazywali na stan rzeczy po naszych miastach, czasami do 90 procent żydowskich i na nasze wschodnie kresy, gdzie różne żywioły odśrodkowe prowadzą bezkarnie wywrotową robotę.

Gdyby w sejmie zwyciężyła polska mądrość stanu — zgodziłaby się niewątpliwie stronnictwa na projekt pośredni, przynajmniej tymczasem, póki młoda państwowość nasza nie ustali się i nie okrzepnie. Projekt taki kompromisowy musiałby poprosu stanąć na granicy rzeczywistości, t. j. uwzględniając olbrzymie różnice narodowe, społeczne i kulturalne poszczególnych dzielnic — przystosować do nich ustawę. Tak n. p. województwa śląskie, wiel-

kopolskie, a po części także małopolskie, wyszkolone w szkole życia samorządowego austriackiego i pruskiego, jednolite zgoda narodowo, najwyżej pod względem narodowym uświadomione — dojrzały z całą pewnością do życia samorządowego w najszerszym zakresie, kontrolować zaś należy bezwarunkowo kresy wschodnie i większość miasteczek w b. Królestwie i wschodniej Małopolsce oraz oczywiście na kresach.

Trudno jednak powiedzieć, czy racja stanu w sejmie zwycięży. W. K.

Polskie sprawy.

Prasa narodowa na Śląsku Opolskim. Dnia 18 bm. upływa rok od chwili, gdy lud polski na Śląsku Opolskim, poniekądawszy płacz i narzekanie, znów jak jeden mąż hardo w dłoń ujął los swój i ziemi nadodrzańską. Rzucano w świat nietylko nieprawdę, jakoby nad świętą Odrą naszą, gdzie mchem porosłe stoją zamki Piasta, nie było już Polaków, ale czyniono nawet starania, by gwałtem i bezprawiem z nieprawdy tej prawdę stworzyć. Na to żaden Polak zgodzić się nie może i nie zgodzi. Dlatego obruszył się naród polski, powstał i stworzył Związek Polaków. Od chwili tej rok mija a z nim rok trudów, zarazem jednak rok cichego szczęścia. Bo rok ten nam i światu ukazał, jak wielka nas jest liczba i jaka w nas tkwi siła, która zniweczy tych, co nam chcą nieść ucisk czy nieogw. Minał dopiero rok naszego istnienia, a już kroczy legion rycerzy myśli polskiej eichy i karny, by związek Polaków to zespół charakterów, to święty zakon Ślązaków, wiernych mowie polskiej i ojców obyczajom. Zatem wszystko, co czyste, wszystko, co wzniosłe, niechaj staje pod sztandar związkowy, pod sztandar, na którym w złocie wyrzeźbione są: prawda, miłość i praca. Opole, w lutym 1924 roku. Związek Polaków w Niemczech, Dzielnica I.

Likwidacja serwitutów w b. Kongresówce. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 18 bm. uchwaliła wniosek ministra reform rolnych w sprawie zmian w projekcie ustawy o uzupełnieniach i zmianach do ustawy z dnia 7 maja 1920 roku o likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego. Uchwalony wniosek okazał się koniecznym wobec tego, że zaprojektowane zmiany ustawy z dnia 7 maja r. 1920, zmierzające do wzmożenia tempa prac likwidacyjno-serwitutowych, były niedostateczne. Dla uniemożliwienia nadmiernego przewlekania prac komisji szacunkowych i rozjemczych, Rada ministrów postanowiła przyznać prawo zwoływania posiedzeń komisji nietylko przewodniczącemu tychże, lecz i komisarzowi ziemskiemu.

Szkolnictwo polskie w Prusiech. „Dziennik Berliński” podaje m. in. następujące szczegóły o rozwoju szkolnictwa polskiego w Prusiech. Rok ubiegły był chyba najniekorzystniejszy dla podjęcia jakichkolwiek wysiłków społecznych własnymi siłami, a jednak z naszej strony czyniono wiele. W Związek Towarzystw Szkolnych Polskich w Niemczech wstąpił nowy duch. Obok dawniej istniejących towarzystw na War-

mii i Powiślu zorganizowano i zarejestrowano Towarzystwo Szkolne na Śląsku Opolskim oraz przekształcono berlińską „Oświatę” na Towarzystwo „Oświata”, które podało statut do rejestracji i przystąpiło do Związku Towarzystw Szkolnych. Ze wszystkich powyższych towarzystw w najlepszym położeniu jest opolskie, gdyż mając podstawę wyraźną w konwencji genewskiej mogło zadać na podstawie ścisłych przepisów tworzenia szkół polskich. Mimo ciągłych szykan i kruczków zwłaszcza ze strony nauczycielstwa i duchowieństwa niemieckiego na Górnym Śląsku doprowadzono do 1 stycznia br. liczbę szkółek polskich na Śląsku do 16. Liczba dzieci w dniu zgłoszenia wniosków o otwarcie szkółek wynosiła 1931, poczem faktyczna liczba dzieci uczęszczających do szkółek po ich otwarciu zmniejszyła się dość znacznie na skutek słynnych „pouczeń technicznych” ze stron wpływowych, braku książek szkolnych i innych chorób dziecięcych młodego krzewu oświaty polskiej. Początek jednak zrobiono i kiedyś z dumą będziemy spoglądali na to skromne dziś dzieło odważnych pionierów idei, którzy mimo głosów małodusznych nie zrezygnowali z praw danych przez konwencję genewską, aby czekać ogólnego załatwienia sprawy szkolnictwa polskiego w całych Niemczech. Jak złudne są dotychczas te nadzieje, wskazuje sprawa już nie szkół polskich, ale nauczania języka polskiego. Na Powiślu prowadzi się polską naukę religii i naukę pisania i czytania po polsku w 9 szkołach ludowych. Korzysta z niej 345 dzieci. W rejencji olsztyńskiej, wciąż droga drobnych szykan odwieka się załatwienie wniosków 7 gmin o wprowadzenie polskiej nauki czytania i pisania. Tymczasem istnieje tylko prywatna szkoła uzupełniająca w Olsztynie dla młodzieży w wieku pozaszkolnym, która liczy 46 uczniów. Na Powiślu prowadzi się 7 ochronek prywatnych polskich z 320 dziećmi. To są jednak wysiłki kosztem prywatnym, a my placąc podatki mamy prawo żądać oświaty polskiej z funduszy państwowych. W Berlinie akeja prywatna również została od listopada roku zeszłego zreorganizowana. Mamy tu obecnie 11 szkółek polskich, które raz do dwa razy w tygodniu udzielają po południu przez dwie godziny nauki czytania i pisania po polsku. Przeszło 600 działów pobierało tam naukę w dniu 1 stycznia br. Ilość jednak uczących się w ostatnich tygodniach wzrasta żywiołowo, świadcząc o tem, że skarb jakim jest nauka w języku ojczystym, choćby w tak ciężkich warunkach jak tutaj, doceniany jest przez rodziców i dzieci.

Pol. Bank Kraj. Filja Cieszyn

z dnia 21 lutego 1923

K. czeska	265.000	Złoty polski	1.400.000
K. węgierska	150	Funt ang.	40.000.000
K. austriacka	125	Dolar	9.250.000
Frank franc.	350.000	Guld. hol.	3.300.000
Frank szw.	1.600.000	Lir włoski	380.000
Frank złoty walor. dnia 22 II. 1.800.000 Mp.			

**Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe**

Cieszyn, 20 lutego.

Nakoło balu Czerwonego Krzyża. Komitet, urządzający zabawę Czerwonego Krzyża, kierując się względami oszczędności, nie wysyła imiennych zaproszeń dla urzędników i t. d., a zaprasza tylko gremialnie poszczególne dyrekcje szkół, urzędów, instytucji, zrzeszeń i t. p. Ponieważ jednak wstęp na zabawę może nastąpić jedynie tylko za okazaniem zaproszenia imiennego, poszczególni więc członkowie szkół i t. d., którzy chcą wziąć udział w zabawie, zechcą zgłosić się po zaproszenie do komitetu zabawowego Czerwonego Krzyża.

Z Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego. W piątek, dnia 22 bm., próby chóru nie będzie. Natomiast odbędzie się próba chóru męskiego we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 7 wieczorem. Chór mistrz.

Odnaki adwokackie. Naczelna rada adwokacka uchwaliła, że noszenie odznak podczas spełniania czynności zawodowych staje się dla adwokatów obowiązującym od dnia 1 kwietnia. Odnaka adwokacka składa się ze wstęgi koloru lila. Na wstędze znajduje się godło Rzeczypospolitej otoczone napisem: „Ojczyzna, honor i prawo”. Godło to noszone być winno przy stroju zakietowym.

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza. Wyłoniona na zebraniu przedstawicieli różnych instytucji komisja do prac przygotowawczych do sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza, złożona z pp. Balińskiego, dr. Rzęda, dr. Kozubskiego, Libickiego, Wieniawskiego i ks. Woronieckiego, wystąpiła za pośrednictwem dr. Kozubskiego do gminy Vevey w Szwajcarii, gdzie spoczywają zwłoki wielkiego pisarza, w celu poinformowania się co do formalności, jakie należy załatwić w tym względzie. Zarząd gminy oświadczył się w nadesłanym piśmie z całą gotowością wszelkich ułatwień, jakie będą potrzebne ze strony władz szwajcarskich. Jednocześnie prosi, aby, po ustaleniu terminu wprowadzenia zwłok, zarząd gminy był w swoim czasie zawiadomiony, gdyż pragnąłby uroczy-

ście wziąć udział w tym żałobnym obrzędzie. Obecnie komisja podjęła kroki w celu porozumienia się z zarządem kościelnym w Vevey. Wkrótce odbędzie się specjalna narada co do utworzenia głównego komitetu w Warszawie i komitetu wykonawczego. Komisja jednomyślnie uznała, że zwłoki Sienkiewicza powinny spocząć w Warszawie i otrzymała zezwolenie J. E. ks. kardynała Kakowskiego na tymczasowe umieszczenie zwłok w katedrze.

Wiadomości statystyczne. Ukazał się w powiększonej objętości Nr. 4 „Wiadomości Statystycznych” Głównego Urzędu Statystycznego. Treść numeru: Koszty utrzymania w Warszawie i innych większych miastach Polski. Wskaźnik cen hurtowych, markowe i złote. Ceny poszczególnych towarów w Polsce i zagranicą. Dochody i wydatki Państwa (przegląd roczny). Kursy dewiz w Warszawie. Kursy dewiz w Nowym Yorku (wykres). Wielka własność rolna. Zasięwy zbóż ozimych. Strażki w roku 1922 i 1923. Statystyka sierot w województwach wschodnich według spisu z 30 września 1921 roku.

Przegląd polityczny

Odczyt o Polsce w Sofii. Z inicjatywy Tow. Polsko-Bułgarskiego wygłosił w auli Uniwersytetu docent Dimitrow Izvorski odczyt o ekonomicznym położeniu i bogactwach Polski. W znakimym wykładzie prelegent przedstawił wyczerpujący obraz stanu rolnictwa, przemysłu i handlu Polski, podkreślając olbrzymi postęp w dziedzinie gospodarstwa rolnego, jaki Polska uczyniła w ciągu 5-lecia swojej niepodległości. Prelegent opisał szczegółowo główne ogniska polskiego przemysłu, zwłaszcza tkackiego, żelaznego i szklanego, a także i polskie bogactwa naturalne, jak zagłębia węglowe, naftowe i solne, podając szczegółowo dane statystyczne polskiego eksportu i importu. Narysował też sieć kolei żelaznych, prelegent podniósł znakomite funkcjonowanie kolei polskich, ich łączność z zagranicą oraz znaczenie Kłajnska i morza dla Polski. W końcu prelegent dał obszernie uzasadnienie przesilenia finansowego podkreślając zasługi obecnego prezydenta Rady ministrów oraz skuteczność środków zaradczych ministerjum finansów i komisji oszczędnościowej. Prelegent zakończył odczyt wyrażeniem przekonania, że rozmach ekonomicznego życia Polski oraz patriotyzm i obywatelskość Polaków przyczynią się w krótkim czasie do uzdrowienia finansów państwa, czego zapowiedzią jest stabilizowanie się waluty. Bułgaria, zdaniem prelegenta, pod względem gospodarym znajduje w Polsce nieowocowane bogac-

twa naturalne i fabryczne i dlatego winna jak najrychlej nawiązać z nią trwałe stosunki handlowe.

—:—:—

Wzrost katolicyzmu w armii czerwonej. Z Charkowa donoszą: „Rewolucyjna rada wojskowa” dowództwa charkowskiego wydała rozporządzenie w sprawie „smutnego zjawiska”, mianowicie, z powodzeniem wzmagającej się w ostatnim czasie propagandy wiary katolickiej wśród żołnierzy armii czerwonej. Dekret „rewolucyjny” wskazuje na konieczność wszechstronnego zwalczania tego „niepożądanego objawu” i zawiera cały szereg zarządzeń, mających na celu wstrzymanie dalszego szerzenia katolicyzmu. Wypada jeszcze nadmienić, iż ze strony duchowieństwa prawosławnego zauważono w ostatnim czasie masowe uczęszczanie ludności prawosławnej do kościołów katolickich. Objaw ten, wedle tłumaczenia popów prawosławnych, powstał na tle upadku autorytetu Cerkwi wśród jej wyznawców w związku z nieustającą walką wewnętrzną w łonie przedstawicieli tej Cerkwi.

—:—:—

Knowania bolszewickie w państwach Bałtyckich. „Kurier Poranny” donosi: Władze polityczne państw bałtyckich stwierdziły, że w ostatnich miesiącach Trzecia Międzynarodówka, popierana przez rząd Sowiecki usiłowała wywołać rewolucyjny przewrót w Estonii, Litwie, Łotwie i Niemczech. Konspiracje w Estonii i na Łotwie rozbiły się przez szybkie i liczne aresztowania. Agenci zaopatrzeni w znaczne sumy pieniędzy, przepływają jednak nieustannie przez Gdańsk do Niemiec. Przedstawiciele angielscy i amerykańscy w państwach bałtyckich posiadają dokumenty, stwierdzające poważny i rozległy charakter akcji. Dokumenty te, wykazujące ścisły związek pomiędzy Trzecią Międzynarodówką a Rządem Sowieckim zostały zakomunikowane łotewskiemu ministrowi spraw zagranicznych i łotewskiej prasie. Wynika z nich, że bolszewicy rosyjscy w Rydze finansowali knowania rewolucyjne w państwach bałtyckich. Aresztowani przyznali skąd pochodziły fundusze, którymi rozporządzali. Z powodu analogicznych aresztowań przedsięwziętych w Rewlu, rząd moskiewski zwracał się z groźbami zastrzeżeń do władz estońskich. Znamienne jest, że pomimo protekcji okazywanej przez rząd moskiewski Litwie, Trzecia Międzynarodówka nie mogła się powstrzymać przed agitacją rewolucyjną i w Kownie gdzie policja wykryła spisek, zmierzający do obalenia obecnego rządu. Dokonano 30 aresztowań w Szawłach, Poniewieży i innych miejscowościach. Stwierdzone zostało, że komuniści opanowali kilka ulegalizowanych związków zawodowych, pod których firmą prowadzili rewolucyjną pra-

GEORGES POURCEL.

Wróżka.

Oboje obiecywali sobie dużo przyjemności z tej uroczystości srebrnego wesela, które postanowili obchodzić jak najradośnie.

No i rzeczywistość w niczem nie pozostała w tyle poza marzeniami. Najpierw zjedli doskonały obiad w swej chatce nad morzem, z bajecznym widokiem na zatokę Arcachon. Po obiedzie zaś, udali się do Bordeaux, by tam użyć wszystkich rozkoszy, jakie może dać wielkie miasto. To też ona była niezupełnie trzeźwa, a on prawie pijany.

I w tym stanie ducha i ciała ona nagle zaproponowała: — Chodźmy do wróżki, chcę wiedzieć, czy będziemy obchodzili razem nasze złote gody!

On się nie sprzeciwił temu. Zresztą, taksamo jak i żona czuł niezmierny szacunek i instynktowny lęk dla wszystkiego, co miało coś wspólnego z czarami i czarodziejkami.

Wstali natychmiast od stołu i niezupełnie pewnym krokiem udali się do mieszkającej w bliskości wróżki. Wdrapali się na brudne i strome schody i siedli nareszcie przed odrapanym stołem, na którym znajdowały się różne utensylia niezbędne dla wróżki.

Zresztą wróżka ta znana było z dokładnych i nigdy nie zawodzących swych przepowiedni.

— Jedno niech mi poda swą prawą rękę, a drugie lewą — rozkazała wróżka.

Zmieszani i onieśmieni wyciągnęli ręce. Po chwili skupienia, wróżka rzekła uroczyście:

— Lewa ręka umrze jeszcze tego roku, a prawa po raz drugi będzie szczęśliwie obchodziła swe srebrne gody! — Wyszedł od niej z drżeniem i smutkiem w sercach. Los, mściwy i nieubłagany los musiał ich swym czarnym skrzydłem. Wrócili pełni grozy i ponurych przeczuć. A prócz tego zachodziła jeszcze jedna wątpliwość! Które z nich było prawą ręką, a które lewą?

— Prawa ręka to ja — mówiła żona — jestem tego zupełnie pewna!

— A więc ja, jako lewa ręka, umrę jeszcze w tym roku?

— Niestety!

Cisza, ciężka jak śmierć cisza rozdzieliła ich dusze.

Było to dotychczas małżeństwo znane ze swego dobrego pożycia i zgody. Szczęście mieszkano w ich domu. Co niedziela jeździli swą łodzią aż hen na Cap Ferret, gdzie odbywali długie przechadzki w pinjowych lasach i migdałowych gajach. On ścisnął skronie w pięściach i wdychał. Ona zaś z rozpromienioną twarzą rzekła do niego: — Nie martw się tak. Wróżka się może mylić, to się zdarza!

On podniósł głowę i spojrzał na nią z nienawiścią: — Milcz, lajdaczko! W twoim wieku chcesz jeszcze raz wyjść zamaż? Ktoby to mógł pomyśleć, nędznico!

Było to po raz pierwszy od dwudziestupięciu lat, że ośmielał się tak do niej przemawiać!

* * *

Od tej chwili życie ich zmieniło się. Myśl o śmierci jednego, a powtórnem małżeństwie drugiego psuła harmonję.

— Czy słyszysz! — wołał — od dzisiejszego dnia przestaję pracować! Nie widzę powodu, dla którego miałbym sobie zatrwać swe ostatnie dni! Będę żył wyłącznie dla swej przyjemności! Będiesz sama łowiła ryby i ostrygi. Nie leż na mnie!

A ona stała się posłuszną i pracowitą. Znosiła wszystkie jego kaprysy i wymówki. Odnosiła się do niego z wyrozumiałością, jak do człowieka, skazanego na śmierć.

Mówiła do swych sąsiadek: — Spełnę swój obowiązek! Nie chcę, żeby przychodził do mnie z tamtego świata!

To też pracowała za czterech. Wkładała czerwone spodnie rybackie i w porze odpływu brodziła godzinami w wodzie, szukając ostryg. Po nocach wypływała w łodzi po sardynki. Ani lodowaty wicher, ani skwar słoneczny nie mogły jej powstrzymać!

Czyniła to wszystko chętnie, z radością w sercu. Wszak miała żyć! Żyć długo i szczęśliwie! A on oświadczył jej na wiosnę:

— Jadę do Dax. Będę używał kąpiei mineralnych! Wydam wszystko co mam! Na cóż mi są pieniądze! Nie chcę wzbogacać twego przyszłego męża!

Z ramienia Towarzystwa Teatru Polskiego w Cieszynie

odegra

zespół teatru miejskiego „Opera i operetka” z Krakowa

w piątek, dnia 22 lutego b. r.

„Bajaderę”

w teatrze miejskim

operetkę w 3 aktach. Muzyka E. Kalmana. Występuje 38 osób.

Pocz. o g. 5 po poł. Reszta biletów do nabycia w „Kresach”

ce. W ostatnich dniach władze estońskie stwierdziły, że spiszek komunistyczny finansowany był przez urzędowe przedstawicielstwo sowieckie w Rewlu. Rząd estoński wstrzymuje się jeszcze od publikacji tych dokumentów, które mają być ujawnione dopiero na rozprawie sądowej.

—:—

Sowiety kreślą nazwę „Rosja”. Cziezerin przesłał do wszystkich przedstawicielstw w Moskwie notę, w której zwraca się z prośbą, aby zamiast nazwy „Rosja” używano nazwy „Związek Socjalistycznych Sowietkich Republik”.

—:—

Rozmaitości

Nowa broń. W chwili właśnie, gdy się tyle mówi o konieczności rozbrowienia, wyłaniają się coraz to straszniejsze wynalazki w kierunku zabijania ludzi. Państwa świata będą mogły wobec tego ze spokojem sumieniem uchylać ilościowe ograniczenie uzbrojeń do granic minimalnych, bo jakościowo broń ulepsza się coraz bardziej i potrzebuje coraz mniej ludzi do obsługi. Niedawno donosiliśmy na tem miejscu o wynalezieniu we Włoszech automatycznej miny podwodnej do niszczenia łodzi podwodnych, obecnie zaś donoszą z Paryża o wynalezieniu nowego karabina maszynowego tak lekkiego i tak łatwego do użycia, że może być noszony i obsługiwany przez jednego człowieka. Siła nośna pocisków tego kulomiotu jest tak wielka, że nowy ten płód wynalazczości ludzkiej tworzy broń wprost straszliwą. Wynalazcą tego ma być oficer armii francuskiej. Szczegóły budowy trzymane są, oczywiście, w tajemnicy.

Gdy wrócił, wesoły, rumiany i opalony, ona czuła się źle. Febra czy coś takiego!

— Trzeba wezwać lekarza, to nie bagatela! — radziła sąsiadka. Ale on wzruszył tylko ramionami: — Dwadzieścia pięć lato!

A ja mam umrzeć w tym roku!

Gdy zaś pewnego dnia wrócił ze spaceru, sąsiadka oznajmiła mu: — Żona nie żyje!

Nie wierzył poprostu własnym uszom!

Rzucił się do pokoju, gdzie biedna kobieta leżała na swym ubogim posłaniu.

— A więc! — jękał się — a więc?! Kto z nas był prawą ręką?! A po namyśle dodał: — Byliśmy oboje niezupełnie trzeźwi owego dnia! Trudno było odróżnić prawą rękę od lewej! Prawa ręka, to byłem ja!!

Życie wlewało mu się do serca szeroką zawrotną falą!

— Biedna, biedna kobieto! — myślał. I cała jego rozpacz i cały żal przysły w jednej chwili. Upadł na kolana, szczęśliwy, wolny od strasnej mary bliskiej śmierci, wdzięczny i radosny!

Plakał. Plakał, gdyż w sercu jego zbudziło się całe dziwne przywiązanie tych długich szczęśliwych lat małżeństwa.

Przywiązanie, które w ostatnim roku pogrębał pod warstwą nienawiści, zwątpienia i rozpaczki! A w uszach brzmiał mu ciągle głos wróżki: — A prawa ręka dożyje do późnej starości i raz jeszcze będzie obchodziła srebrne gody!... (Kur. Wiecz.)

Byron — jasnovidzące medium. Z powodu stułecnej rocznicy śmierci lorda Byrona, jednego z największych geniuszów poetyckich Anglii, pojawił się cały szereg wydawnictw, poświęconych temu wielkiemu poecie. Najciekawszą jednak publikacją jest zbiór listów przyjaciół lorda Byrona, zawierających opowiadania lub wzmianki o genialnym twórcy „Don Juana” i „Wędrowek Child Harolda”. Z listów tych dowiadujemy się szczegółów znanych zresztą z życiorysu poety o jego mediumistycznych właściwościach. Lord Byron uchodził w kręgach swych przyjaciół i znajomych za istotę obdarzoną siłą jasnovidzenia. Siła przenikania nieznanego mu rzeczy była u angielskiego poety tak wielka, iż z drobiazgowymi szczegółami opisywał krajobrazy, które oglądał dopiero w kilka lat później. Podobieństwo opisu, opartego na fantazji, z rzeczywistością, było tak wielkie, iż ustaliło się przekonanie, że Byron przenika wzrokiem najdalej przestrzenie. Przyjaciele poety wierzyli niezłomnie, że poeta rozdzielać może swą osobowość i zjawia się odrazu w dwóch miejscach. I tak z opowiadania serdecznego przyjaciela Byrona, poety Percy Shelleya, który w młodym wieku poniósł tragiczną śmierć w nurtach Adriatyki, dowiadujemy się, iż lord Byron odwiedził go dnia 22 lutego 1820 roku w postaci zjawy, okrytej płaszczem. Zjawę ta ukazała się Shelleyowi podczas przechadzki i na głos uradowanego widokiem przyjaciela poety znikła w gąszczu drzew. Rzeczywisty lord Byron znajdował się w tym czasie na pokładzie statku w okolicach Hiszpanii. O podobnym zdarzeniu donosi przyjaciel Byrona sir Robert Peel. Było to w roku 1810. Poeta leżał chory w Patras i nie opuszczał łóża. Jednakże ukazał się w Londynie bratu sir Peela oraz jemu samemu. Poraz wtóry oglądał Robert Peel astralne ciało Byrona w zamku królewskim w Londynie, gdzie z powodu żałoby w domu królewskim spieszyli arystokraci angielscy wpisać swe nazwiska w księgę kondolencyjną. Poeta bawił w tym czasie w Wenecji, a zjawę jego oglądało w Londynie szereg osób. Walter Scott, znakomity powieściopisarz, który natchnął swemi pracami wszechświatową poezję romantyczną, żył w bliskiej zażyłości z lordem Byronem. Twórca powieści, przepelnionych wiarą w ludowe klechdy i zabobony, był naturą niezmiernie wrażliwą, więc na karb swej wrażliwości składał ten fenomen, że ilekroć pomyślał o oddalonym od siebie przyjacielu, zawsze ukazywała się przed nim jego postać i to w formie tak realnej, iż zdawała się być rzeczywistą. Inni ludzie nie reagowali wcale na myśli Walter Scotta i nie stawiali przed nim w postaci zjaw, choć nieraz pragnął tego najgoręcej, zachęcony doświadczeniem, poczynionem z osobą poety Byrona.

Skutki zawziętości niemieckiej. Niemcy uważali Wilsona za sprawcę klęski Niemiec podczas ostatniej wojny, to też po zgonie wielkiego prezydenta nie tylko bezczestili jego pamięć na łamach pism swoich, lecz nawet ambasada niemiecka w Waszyngtonie odmówiła wywieszenia flagi żałobnej na swym gmachu. Postępowanie takie wywołało skutki przez Niemców nie przewidziane. Nie tylko bowiem w dzień pogrzebu Wilsona tłum Amerykanów urządził demonstrację wroga przed gmachem ambasady i wdął się na balkon gmachu, wywiesił tam flagę amerykańską, lecz co Niemcy odczuja dotkliwiej, zajęcie to zniweczyło nadzieje Niemiec na otrzymanie pożyczki w Stanach Zje-

dnoczonych. Jeden z finansistów amerykańskich oświadczył w tej sprawie przedstawicielowi „New York Herald”: Nigdy jeszcze nastrój dla żywnościowej pożyczki niemieckiej w Stanach Zjednoczonych nie był tak przychylny, jak przed śmiercią Wilsona, dzisiaj jednak nastąpiło znaczne oziębienie i błąd, popełniony przez Niemcy, może kosztować je utratę pomocy finansowej na długie miesiące, a może nawet i lata. Inny z bankierów zaznaczył, że czyn ambasady niemieckiej w Waszyngtonie zaszkodził raczej dzieciom niemieckim, niż dorosłym, gdyż wysiłki otrzymania przez Niemcy pożyczki żywnościowej (Niemcy żądały kredytu w sumie siedmdziesięciu milionów dolarów) są poważnie zagrożone. A zatem nierozsądna zawziętość Niemców zemściła się na nich dotkliwie.

◆◆◆

Ze sportu

Najlepsi europejscy piłkarze? Kapitan austriackiego związku piłki nożnej wymienia jako najlepszych piłkarzy Europy: w obronie bramkarz: Zamora (Hiszpania) i Platko (Węgry); obrońcy Hojer (Czechosłowacja), Blum (Austria), Vogl II (Węgry); pomoc Kolenaty, Kada (Czechosłowacja), Orth (Węgry), Nitsch (Austria), Samitier (Hiszpania), Hagen (Niemcy); napastnicy Pierra, Alcantara (Hiszpania), Konrad II, Schaffer (oba Węgry), Dworzczek, Sztafl, Vanik, Koželuch (wszyscy Czechosłowacja), Franz (Niemcy), Van Dearmen (Holandia) i Dahle (Szwecja).

Carpentier w Wiedniu. W ostatnich dniach został definitywnie zawarty przez klub „Vienna” kontrakt z managerem Carpentier, co do przyjazdu francuskiego mistrza pięści do Wiednia. Termin spotkania oznaczono na dzień 20 kwietnia br. Dotychczas nie wiadomo jeszcze z kim Carpentier spotka się na ringu Hohe Warte, gdzie mecz wspomniany ma mieć miejsce. Organizatorzy pragną sprowadzić w pierwszym rzędzie jednego z pięściarzy angielskich, w razie zaś niemożności ich zaangażowania, wymienia się nazwiska Spall van der Beera, de Pansa Meersfielda i Sameona.

—:—

Dział gospodarczy

Warszawska giełda zbożowa z 18 lutego br. Żyto kongresowe 117-118 ft. franco stacja załadowania 23.000; żyto poznańskie 118 f. 22.500; owies kongresowy 24.000; owies poznański jednolity franco Warszawa 27.850, 27.250; jęczmień poznański 23.000; jęczmień poznański browarny fr. Warszawa 27.600; fasola biała 89.000 soczewica jednolita 75.000, 68.000; mąka żytnia 70 proc. pozn. 38.000; mąka żytnia 70 proc. kongresowa fr. Warszawa 44.000, 40.000; otręby żytnie fr. st. zał. 13.500.

Zaliczka przemysłu górniczo-hutniczego na podatek majątkowy. Dobrowolne zaliczki na podatek majątkowy, uiszczone przez przemysł górniczo-hutniczy przedstawia się jak następuje: wielki przemysł górnośląski 6,721,100 fr. zł.; Huta Królewska i Laura 490.000 fr. zł.; Grupa Hut Bankowych 690.000 fr. zł.; Przemysł naftowy 1,420,200 fr. zł.; Zakłady Sovey 128.000 fr. zł.; Przemysł węglowy dąbrowski i krakowski 1,517.000 fr. szw. Ogółem wniesiono w gotówce 13,500.000 fr. Weksłami zaś wniesiono

31,000.000 fr. zł. Stanowi to na ogół (w gotówce i weksłami) około 25 procent do 33 procent całego podatku majątkowego.

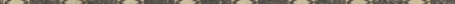
Cło od papieru. Dnia 16 lutego br. odbyła się w ministerjum przemysłu i handlu konferencja przedstawicieli przemysłu papierniczego, graficznego, wydawniczego oraz przedstawicieli związku księgarskiego. Tematem obrad była uchwała komitetu celnego, tyżająca się zniesienia ulg celnych na papier drzewny. Uczestnicy konferencji doszli do porozumienia, uchwalając nieznanne podwyższenie cła z tem zastrzeżeniem, iż papiernicy nie podnoszą cen papieru tak długo, dopóki rzeczywiste kosztu produkcji nie zmuszą ich do tego. Ministerjum przemysłu i handlu będzie tym organem, który ustali ewentualną zmianę warunków wytwarzania papieru.

Najbliższa przyszłość naszego przemysłu bawełnianego. Światowe targi bawełny od kilku tygodni znajdują się w stagnacji, a ceny, które wzrosły z 18 centów w okresie przedwojennym aż na 37 centów w końcu grudnia r. 1923, od tego czasu spadły na 33½ centa. Przyczyny tej zniżki są przeważnie natury giełdowej i stoją w związku z realizacjami znacznych zapasów, które poczyniła była spekulacja hausowa. Do tego przyczynia się jeszcze polityczny strajk przedsiębiorstw w Inajach. Mimo to, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wkrótce nastanie okres zwykły, gdyż zbiór amerykańskiej bawełny wypadł wyjątkowo słabo, zarówno pod względem ilościowym, jak i pod względem jakościowym. Wobec tego nie można spodziewać się dalszego spadku cen manufaktury łódzkiej, który to spadek wynosi około 30 proc. cent w porównaniu ze stanem z początku stycznia. Albowiem surowiec, to jest bawełna, stanowi 65 procent wszystkich kosztów produkcji manufaktury. Zniżka cen węgla nie odgrywa w tej dziedzinie roli, ponieważ węgiel stanowi tylko 1 i pół procent kosztów produkcji. Natomiast wskutek skrócenia czasu pracy, oraz wprowadzenia opłat na Kasę chorých, robocizna kosztuje obecnie o pięćdziesiąt kilka procent więcej, niż przed wojną. Robocizna zaś stanowi 18 procent kosztów produkcji. Pewne obniżenie cen będzie mogło nastąpić jednak, jeżeli produkcja wzrośnie, gdyż obecna ilość godzin roboczych w Łodzi wynosi mniej więcej połowę ilości godzin przed wojną, co samo podraża produkcję o jakich 10 procent. W ciągu ostatnich lat Łódź wywoziła za granicę 25 procent swej produkcji. Obecnie z krajów południowo-wschodniej Europy i z Lewantu wypierają nas Czesi i Włosi, nie tylko dlatego, że sprzedają taniej, lecz także dlatego, że łatwiej się przystosowują do wymagań tamtejszych targów, reflektujących przeważnie na towary tanie i gorsze. I tu jest dużo do zrobienia! Pod względem rozmiarów przesilenie w łódzkim przemyśle włókienniczym przewyższa kilkakrotnie wszelkie poprzednie kryzysy, a faktyczna liczba dni roboczych w ostatnim tygodniu stycznia wynosiła 277.639, podczas gdy przy pełnym uruchomieniu fabryk wynosiłaby 556.470. Wobec tego produkcja z końca stycznia wynosiła niecałych 50 procent normalnej pełnej produkcji. Lepszą nadzieję na przyszłość przynosi fakt, że zapasy towarów fabrycznych w składach łódzkich nie są znaczne, oraz, że zbliża się

zmiana sezonu, mianowicie, że w maju zacznie się już sezon zimowy. Wobec tego jest prawdopodobne, że w kwietniu przesielenie zlagodnieje, a zbyt i produkcja wzrosną.

Co jest dźwignią handlu? Na to pytanie odpowiada doświadczony kupiec angielski, Peter I. Stevens, który powodzenie swej firmy zawdzięcza stałemu anonsowaniu się w 86 dziennikach angielskich. Gdy mu zarzucali przyjaciele i rodzina, iż za wiele pieniędzy wydaje na ogłoszenia w pismach, zwłaszcza, że firma jego ma zdawną wyrobioną markę, odpowiedział doświadczony kupiec: Zaprzestane ogłaszać swe przedsiębiorstwo, gdy: 1) ludzkość przestanie się rozmnażać, a na świecie nie będzie ani jednego człowieka, któryby nie wiedział o istnieniu mej firmy; 2) gdy zdołam przekonać każdego, że moje wybory są najlepsze i najtańsze; 3) gdy się przekonam, iż kupcy nie dający ogłoszeń do gazet, mają większą klijentelę odemnie; 4) gdy tak zgłupieję, że zapomnę o doświadczeniach całego życia; 5) gdy nie będą powstawać młode konkurencyjne firmy, które nie będą się starały o przekonanie odbiorców, że u nich należy kupować, a nie u mnie; 6) gdy nie będę widział bogaczy, zawdzięczających swe mienie stałej reklamie.

Bezrobocie w Europie. Najmniej dotkniętym bezrobociem krajem jest Francja. Ilość bezrobotnych dosięgała w dniu 1 stycznia 1924 roku zaledwie 11.000 ludzi. Anglja tymczasem wykazuje 2.000.000 bezrobotnych. Również w Danii i Holandji w ostatnim półroczu ilość bezrobotnych wzrasta się. W Polsce bezrobocie przedstawia się stosunkowo względnie korzystnie, bowiem w roku 1923 wynosiło 56.512 ludzi. Jedynie przejściowy kryzys stabilizacyjny rzucił na giełdę pracy chwilowo zwiększone zastępy bezrobotnych. Najgorzej przedstawia się sprawa w Niemczech, gdzie w listopadzie i grudniu r. z. dosięgało 8 milionów bezrobotnych. Obecnie jednak, według urzędowych danych ilość ta została zmniejszona o 3.000.000. W Czechosłowacji w miesiącu październiku r. ub. obliczano bezrobotnych na 197.000, z których 92.000 pobierało państwowe zapomogi.


We wtorek dnia 26 lutego 1924
 o godz. 4-tej po poł. odbędzie się
 w restauracji p. Nowaka na Wgórze w Bielsku

Walne zgromadzenie

Hurtowni „LUD“

na które uprasza się wszystkie Stowarzyszenia
o wysłanie delegatów.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu.
2. Likwidacja hurtowni.
3. Różne.

Za dyrekcję: Przewodniczący rady nadzorczej:
Bartusch i Hartig m. p. Hönigsmann m. p.

Urząd skarbowy akcyz i monopolów w Cieszynie.

L.: 2858/24. W CIESZYNIE, dnia 19 lutego 1924 r.

Ogłoszenie licytacji.

Urząd skarbowy akcyz i monopolów w Cieszynie podaje do publicznej wiadomości, że dnia **28 lutego 1924 r. o god. 10-tej do południa** odbędzie się w magazynie budynku Urzędu celnego w Cieszynie publiczna licytacja około **150 skrzyń z materiałów tytoniowych.**

Cena wywoławcza wynosi 1,000.000 Mkp.
za skrzynię poniżej której ceny sprzedaż na-
stąpić nie może.

Skrzynie oglądać można dnia 22 lutego 1924 r. o godz. 10—12 do południa.

Kupcy i przemysłowcy!

Chcecie skutecznie reklamować swoje
wyroby i swoje towary, anonsujcie w
„Dzienniku Śląska Ciesz.”

N A J T A Ń S Z Y

SMALEC AMERYKANSKI

DO NABYCIA W BAZARZE CIESZYNSKIM.

NA SKŁADZIE RÓWNIEŻ MAKA, CUKIER I WSZYSTKIE ARTY-
KUŁY SPOŻYWCZE, PO ZNIŻONYCH CENACH.

ULICA GŁĘBOKA 45 CIESZYN ULICA GŁĘBOKA 45

KSIEGARNIA „KRESY“ w CIESZYNIE

ULICA GŁĘBOKA L. 14

POLECA P. T. CZYTELNIKOM :

PAPIER LISTOWY, PAPIER KANCELARYJNY, ZESZYTY, OŁÓWKI, BLOKI RYSUNKOWE, ORAZ WSZYSTKIE
INNE ARTYKUŁY BIUROWE.

WIELKI WYBÓR W KSIĄŻKACH: POWIEŚCIOWYCH, NAUKOWYCH I SZKOLNYCH. SĄ RÓWNIEŻ NA SKŁADZIE: MAPY WOJEW. ŚLĄSKIEGO, PODRECZNE I SZKOLNE, MAPY WSZYSTKICH CZĘŚCI ŚWIATA.

POPIERAJMY FIRMY SWOJE.